

Czy mroczne wieki mogą powrócić?



Czy mroczne wieki mogą powrócić? Cywilizacja zachodnia powstała w Grecji w VIII wieku p.n.e. Około 1500 miast-państw wyłoniło się z mrocznego, niepiśmiennego okresu zwanego mrocznymi wiekami, trwającego 400 lat. Ten chaos nastąpił po całkowitym upadku pałacowej kultury Grecji mykeńskiej.

Ale to, co ponownie się pojawiło, to rządy konstytucyjne, racjonalizm, wolność, wolność słowa, samokrytyka i wolny rynek – to, co dziś znamy jako fundament unikalnej cywilizacji zachodniej.

Republika Rzymska odziedziczyła i udoskonaliła model grecki.

Przez tysiąclecie Republika, a następnie Cesarstwo, rozprzestrzeniały kulturę Zachodu, która ostatecznie stała się nierozzerwalnie związana z chrześcijaństwem.

Od Atlantyku po Zatokę Perską i od Renu i Dunaju po Saharę rozciągało się milion mil kwadratowych bezpieczeństwa, dobrobytu, postępu i nauki – aż do upadku Cesarstwa Zachodniorzymskiego w V wieku n.e.

Nastąpiła druga europejska epoka ciemna, w przybliżeniu od 500 do 1000 roku n.e.

Populacje się zmniejszyły. Miasta erodowały. Rzymskie drogi, akwedukty i prawa upadły.

Zamiast dawnych rzymskich prowincji powstały plemienne

wodzostwa i lenna.

Podczas gdy niegdyś prawo rzymskie chroniło nawet ludność wiejską w odległych obszarach, w okresie średniowiecza jedynym sposobem na zachowanie bezpieczeństwa były mury i kamień.

Wreszcie, pod koniec XI wieku, stare wartości i wiedza skomplikowanego świata cywilizacji grecko-rzymskiej stopniowo powróciły.

Powolne odrodzenie zostało później ożywione przez humanistów i naukowców renesansu, reformacji, a ostatecznie przez dwustuletnie europejskie oświecenie XVII i XVIII wieku.

Współcześni Amerykanie nie wierzą, że nasza obecna cywilizacja mogłaby zniszczyć się po raz trzeci na Zachodzie, po czym nastąpiłaby zubożała i brutalna epoka ciemna.

Ale co spowodowało te wcześniejsze powroty do plemienności i utratę nauki, technologii i praworządności?

Historycy wymieniają kilka przyczyn upadku społeczeństw – i dziś są one przerażająco znajome.

Podobnie jak ludzie, społeczeństwa się starzeją. Wkrada się samozadowolenie.

Ciężka praca i poświęcenie, które zbudowały Zachód, tworzą również bogactwo i czas wolny. Takie bogactwo jest uważane za oczywistość przez późniejsze pokolenia. To, co stworzyło sukces, ostatecznie jest ignorowane – a nawet wyśmiewane.

Wydatki i konsumpcja przewyższają dochody, produkcję i inwestycje.

Wychowanie dzieci, tradycyjne wartości, silna obrona, miłość do ojczyzny, religijność, merytokracja i edukacja empiryczna zanikają.

Znika klasa średnia autonomicznych obywateli. Społeczeństwo

dzieli się na kilku panów i wielu chłopów.

Plemienność – przedcywilizacyjne więzi oparte na rasie, religii lub wspólnym wyglądzie – powraca.

Rząd krajowy rozpada się na regionalne i etniczne enklawy.

Granice znikają. Masowe migracje są niekontrolowane. Odwieczna zmora antysemityzmu powraca.

Waluta ulega inflacji, tracąc swoją wartość i zaufanie. Ogólna nieokrzęsaność w zachowaniu, mowie, ubiorze i etyce zastępuje wcześniejsze normy.

Transport, komunikacja i infrastruktura podupadają.

Koniec jest bliski, gdy niezbędne lekarstwo uważa się za gorsze niż choroba.

Tak wyglądało życie w Europie Zachodniej około 450 roku n.e.

Współczesny Zachód mógłby wzbudzić podobne obawy.

Wskaźnik diety spadł poniżej 2,0 w prawie każdym kraju zachodnim.

Dług publiczny zbliża się do poziomu niezrównoważonego. Dolar i euro straciły znaczną część swojej siły nabywczej.

Na uniwersytetach częściej potępia się niż honoruje dary zachodniej przeszłości intelektualnej.

Jednak umiejętności czytania i analityczne przeciętnych mieszkańców Zachodu, a w szczególności Amerykanów, stale się pogarszają.

Czy ogół społeczeństwa jest w stanie obsługiwać lub rozumieć coraz bardziej zaawansowane maszyny i infrastrukturę, które tworzy elitarna grupa inżynierów i naukowców?

Obywatel traci zaufanie do często skorumpowanej elity, która

ani nie ochroni granic swoich narodów, ani nie przeznaczy wystarczających środków na obronę zbiorową.

Leki są wyśmiewane.

Czy odważymy się zająć rosnącymi deficytami, niemożliwym do utrzymania zadłużeniem i skorumpowanymi biurokracjami i świadczeniami socjalnymi?

Nawet wzmianka o reformie jest oczerniana jako „chciwa”, „rasistowska”, „okrutna”, a nawet „faszystowska” i „nazistowska”.

W naszych czasach relatywizm zastępuje wartości absolutne w upiornym powtórzeniu późnego Cesarstwa Rzymskiego.

Krytyczna teoria prawa twierdzi, że przestępstwa wcale nie są przestępstwami.

Teoria krytycznej rasy zakłada, że całe społeczeństwo jest winne podstępnych uprzedzeń, domagając się odszkodowań w gotówce i preferencji przy przyjmowaniu na studia i zatrudnianiu.

Plemienność w stylu sałatki zastępuje asymilację, akulturację i integrację starego tygła.

Czy mimo znacznie bogatszej, znacznie bardziej wypoczętej i znacznie bardziej naukowej współczesnej Ameryki, w 1960 roku chodzenie po Nowym Jorku lub korzystanie z metra było bezpieczniejsze niż teraz?

Czy uczniowie szkół średnich są teraz lepsi w matematyce niż 70 lat temu?

Czy filmy i telewizja są bardziej rozrywkowe i szlachetne w 1940 roku czy teraz?

Czy rodziny nuklearne, dwu-rodzicielskie są obecnie normą, czy były nią w 1955 roku?

Mamy szczęście żyć dłużej i zdrowiej niż kiedykolwiek wcześniej – nawet gdy otaczające nas społeczeństwo wydaje się chwiać.

Jednak Zachód historycznie jest wyjątkowo introspektywny i samokrytyczny.

Reformacja i renesans historycznie są bardziej powszechne niż powroty do mrocznych wieków.

Ale lekarstwem na upadek jest jedność, uczciwość, odwaga i działanie – cnoty, których obecnie brakuje w mediach społecznościowych, w kulturze popularnej i wśród klasy politycznej.

[Źródło](#) Przetłumaczono przy pomocy AI